

# Kto ukradł - nie wiadomo

19.07.2017.

Kto ukradł - nie wiadomo, kto jest kim - wiemy \*Pouczający serial! \*Plichta targuje wyrok?... \*Tusk jako polityk niemiecki \*Zgasi Bolka? \*Ogólnie- jak najbardziej, konkretnie trochę mało \*Żydzki nie kontenci z Trumpa? Sąd? Przesłuchania sejmowej komisji śledczej w sprawie Amber Gold i OTL Express to cenny, edukacyjny serial TVP, dzięki któremu każdy obywatel może dowiedzieć się, jak działało spodstolne państwo po przejściach transformacji ustrojowej wg. Kiszczaka, Balcerowicza, Wałęsy i Mazowieckiego, i jeszcze w dwadzieścia lat po obaleniu komunizmu, pod rządami PO i PSL, do roku 2015! Ba! Każdy obywatel może dowiedzieć się, jak działa część tego państwa jeszcze dzisiaj boć przecież większość świadków - urzędników państwowych! - nie pamięta, nie wie, nie przypomina sobie. Dlaczego zatem są ciągle urzędnikami państwowymi, zamiast dostać kopniaka w tyłek, a potem - kompres i pieśczoła, i zrozumienie, żeś idiota jak zalecał poeta Konstanty Ildefons Gałczyński? Właśnie przesłuchani zostali słup bursztynowo-złotej afery w osobie Marcina Plichty i kuta na cztery nogi, bezczelna prokurator Barbara Kijanko. Marcin Plichta jakby wyczuwał nastroje śledczych i w pewnej mierze- niewielkiej, ale jednak szedł im na rękę: twierdził bowiem, że od samego początku idea Amber Gold (To lipa!) była znana premierowi Tuskowi. Ta idea Amber Gold rysuje się coraz wyraźniej: wyłudzenie pieniędzy od naiwnych (cel mniejszy, bliższy, łatwiejszy) i przejęcie lub zniszczenie LOT (cel większy, dalszy). Wobec takich zamysłów - serc wielu - Tusk, zapatrzony w swą euro karierę, znalazł się w sytuacji trudnej: utrupić zamiary niemieckich służb tajnych narażałoby go na nieprzychylność ze strony kanclerz Angeli Merkel, a gdzieżby taki frędzel jak Tusk śmiał się jej przeciwstawić, gdy już poświęcił prezydenturę w Polsce dla przyszłej posady w Brukseli, za prawie 100 tysięcy euro miesięcznie! Przyjął więc postawę właściwą dla łże-liberała: - Moi drodzy obywateli, mnie to nic nie obchodzi, to jest sprawa chętnych do ponoszenia ryzyka związanego z lokatami w Amber Gold - jak oświadczył publicznie, a przecież nie sposób by nie wiedział, kim jest karany sędownie Marcin Plichta i kto za nim stoi. Wszak Tusk nadzorował służby specjalne, przecież dostał notatkę służbową od Bondaryka - Krótko mówiąc: Tusk zajął stanowisko znane z Zemsty Aleksandra Fredry: - Niech się dzieje wola Nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba, przy czym wola Nieba zastąpiła mu wola niemieckiej kanclerz. Wedle stawu grobla. - Nie zauważając operacji kombinacyjnej Amber Gold OLT Express, a zarazem narażając polskich obywateli na złodziejstwo tych operatorów i usprawiedliwiając je prawem do ryzyka każdego chętnego - Tusk wpisał się w antypolską politykę niemiecką, dla własnej kariery. Trudno inaczej zinterpretować jego bierność jako premiera. Dlatego Tuska uważam za polityka niemieckiego o polskim obywatelstwie. Bez względu na to jednak, jak długo trwać będzie edukacyjny serial - pewne jest, że nie dowiemy się, kto konkretnie wyłożył szmal na Amber Gold i gdzie ukradziony potem szmal schowała Swymi zeznaniami Plichta jakby kupował sobie niższy wyrok: o, nie powie nam, kto dał mu szmal na początku i gdzie schował szmal na końcu, co to - to nie, ale będzie obciążał Tuska (i słusznie): zawsze utarguje może te dwa, trzy lata, a może i wcześniejsze, warunkowe zwolnienie? - Także od bezczelnej Kijanko nie dowiemy się, ile wzięła za swe nadzorowanie śledztwa i gdzie schowała szmal. Czy wystarczy jej na życie, po wydaleniu ze służby co, mam nadzieję, zakończy jej karierę prokuratorską?... Tymczasem przyszłość Donalda Tuska jako polityka niemieckiego rysuje się nieciekawie - Do Polski go już Merklowa nazad przecież nie przyśle, bo nie ma tutaj już czego szukać: w Polsce Tusk jest skończony i może co najwyżej kompromitować jeszcze bardziej Platformę Obywatelską jako stronnictwo pruskie. Zresztą czy PO może skompromitować się jeszcze bardziej, niż już teraz? - Chiba nie - jak śpiewa Pietrzak. Wystarczy popatrzeć na pajacowate konwulsje Schetyny czy występy upiornego posła Budki - Oczywiście, kanclerzyna znajdzie Tuskowi intratną synekurę w eurobiurokracji tam nigdy nie zawadzi jeszcze jeden sprawdzony, zaufany laufer, ale w Polsce Tusk - to już trup polityczny. - Grób, baronowo, trup, baronowo - Baronowo Thun, rzecz jasna. Inna to rzecz, że wielu jurgielników dałoby się skończyć politycznie za takie pieniądze!... - Czy nie dlatego - prominentni działacze - PO tak pyskują i bredzą ostatnio, jak Piekarski na mękach: żeby w tych chwilach ostatnich zdążyć jeszcze podliznąć się niemieckim sponsorom, z nadzieją na jurgielnicze renty?... Tymczasem spasiony jak tucznik - Bolek zapowiedział, że 10 lipca będzie blokował - miesięcznicę ma Krakowskim Przedmieściu, ale poszedł do szpitala. Czy dlatego, że stoczniowa Solidarność zapowiedziała wyniesienie Bolka z blokady? Hm. Tak byłoby najlepiej: - Ja ciebie, gromnico, zapaliłem, i ja ciebie zgaszę! - powiedział Piłsudski do prezydenta Wojciechowskiego podczas zamachu majowego. - Może tak się stanie przy kolejnej miesięcznicy?... - Inna to rzecz, że Wałęsę zgasił pośmiertnie Cesiek Kiszczak, - wdowimi papierami; - Solidarność dzisiaj może co

